Nr. 74. Dni

Sobota.

Dnia 3 (15) marca 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Longina Męcz.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 16 r.	Środa:	*Józefa Oblub. N. M. P*
Niedziela:	Cyrjaka D.	Zachód „ „ 6 „ 2.	Zachód „ „ 10 „ 58 r.	Czwartek:	Teodozji M.
Poniedz.:	Gertrudy Panny.	Długość dnia godzin . . . 11 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 5.	Piątek:	Benedykta Opata.
Wtorek:	Gabryela-Arch.	Przybyło „ „ 4 „ 7.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4 R.	Sobota:	Boguchwała B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Długomiła, jutro Ojcosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji V-ej cukrowniczej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—6 wieczorem.)— Ogólne zebranie uczestników kasy wkładowo-pożyczkowej urzędników sądowych. (Gmach sądu okręgowego—7 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków rad zarządzających kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej. (Sala posiedzeń na dworcu stacyjnym—8 po południu.)—Pierwsze posiedzenie przygotowawcze członków komitetu kwesty wielkanocnej (Mieszkanie prezesa komitetu, p. Wacława Popiela—4 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych i innych drobnych przedmiotów, w zakres handlu wywozowego wchodzących. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.)

Zabawy: Raut muzyczny na dochód gminy ewangelicko-augsburskiej. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Widowiska: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin i osób wprowadzonych przedstawienie amatorskie: „Dwóch mężów", „Fałszywe blaski" i „Przed ślubem". (Lokal Towarzystwa, Królewska—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Hugonoci" (występ gościnny panny Pauliny Rossini i p. Eugenjusza Salto), jutro, o godz. 1-ej z południa przedstawienie trupy russkiej z Moskwy p. Korsza „Rewizor", wieczorem zaś „Trubadur" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Eugenjusza Salto); — Rozmaitości: dziś „Przyjaciółka żon", jutro „Mąż z grzeczności"; — Mały: dziś „Niebieska grota" (1-szy raz) i „Bęben", jutro „Mikado". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1798 kop. 15. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Pożyczki kanalizacyjne.

Od dwóch lat nieschodząca z porządku dziennego kwestja połączenia pojedynczych posesyj z siecią kanałów, znalazła zastosowanie w praktyce.

Wiadomo, że w skutek wniosków stowarzyszonych władze Towarzystwa kredytowego m. Warszawy po zbadaniu kwestji kanalizacyjnej, upoważnione zostały przez ogólne zebranie, obradujące 20.go grudnia 1888-go, do wyjednania w drodze prawodawczej odpowiedniej zmiany paragrafów ustawy dotyczących udzielania na domy skanalizowane pożyczek dodatkowych w stosunku 10% od ogólnej sumy pożyczek obecnie obciążających nieruchomości.

Starania te odniosły pożądany skutek i udzielanie wspomnianych pożyczek otrzymało sankcję prawną na następujących warunkach: 1) aby pożyczki nowe, stosownie do § 10 ustawy, nie przenosiły dochodu *brutto*, pomnożonego przez pięć, ustanowionego na zasadzie § 107 ustawy; 2) aby w żadnym razie nie przewyższały sumy, na jaką budynki ubezpieczone są od ognia. Nadto, aby pożyczka kanalizacyjna mieściła się w wykazie hypotecznym bezpośrednio po intabulacie pożyczek Towarzystwa, udzielonych pierwotnie.

Przed wprowadzeniem w wykonanie wspomnianych przepisów, władze Towarzystwa na posiedzeniu z d. 27-go stycznia r. b., wypracowały instrukcję dla swych stowarzyszonych, której streszczenie podajemy poniżej:

Pragnący korzystać z nowych pożyczek, powinni po skanalizowaniu swej posesji, przedstawić dyrekcji Towarzystwa następujące dowody: a) kopję aktu hypotecznego, mieszczącą ostrzeżenie o zażądaniu przez właściciela pożyczki z tytułu połączenia nieruchomości z kanałem miejskim; b) wykaz dochodu *brutto*, otrzymywanego z nieruchomości; c) świadectwo ubezpieczenia zabudowań, znajdujących się w danej nieruchomości; d) spis urządzeń kanalizacyjnych, dokonanych w nieruchomości, na blankietach przez dyrekcję dostarczonych; e) likwidację kosztów urządzeń kanalizacyjnych, złożoną przez technika, wykonywającego te roboty. Wreszcie żądający pożyczki wniesie do kasy Towarzystwa kaucję w stosunku ½% od pożyczki żądanej.

Spis urządzeń kanalizacyjnych zawierać winien szczegóły następujące: a) ilość rynien deszczowych ulicznych, połączonych z kanałem ulicznym, b) ilość rynien deszczowych podwórzowych, połączonych wprost z przykanalikiem, c) ilość rur zlewowych, z przykanalikiem połączonych, d) ilość zlewów, znajdujących się w mieszkaniach, e) ilość waterklozetów w mieszkaniach, wprost z przykanalikiem połączonych, f) ilość waterklozetów ogólnych, podwórzowych, połączonych z przykanalikiem, g) ilość pisuarów, oddzielnych od waterklozetów ogólnych, a połączonych wprost z przykanalikiem, h) ilość zlewów czyli wpustów wspólnych, podwórzowych, urządzonych na przykanalikach.

Specyfikacja rzeczona wraz z likwidacją kosztów sprawdzoną będzie przez delegowanego członka dyrekcji i tylko w razach wątpliwych, gdy wymagać będzie technicznego, ścisłego sprawdzenia, dyrekcja wydeleguje komisję z jednego technika i dwóch obywateli złożoną, której zadaniem będzie ściślejsze ocenienie dokonanych robót.

Pożyczki kanalizacyjne rozwiązują bardzo ważną kwestję ekonomiczną dla obywateli m. Warszawy, po wprowadzeniu bowiem mininum kanalizacyjnego, przyjętego przez komitet kanalizacyjny, pożyczki obecne, w większości wypadków, pokryją koszta robót, potrzebne dla przeciętnej posesji, a nadto nie będą przeszkadzały do podniesienia pożyczek innego rodzaju: mianowicie z odnowienia i konwersji, których terminy 5 i 10 letnie zmianie nie uległy.

11)

FIGIEL DERWISZA.

NOWELA PERSKA

przez

Jana Grzegorzewskiego.

(Dokończenie.)

Derwisz przyjął podarek, nie skąpiąc podziękowań. Poczem, jakby nic przedtem nie zaszło, obadwaj powrócili w dobrej komitywie do dawniejszego trybu życia: razem palili kaljany, pili i śpiewali do późnej nocy. Ani razu nie wspominano imienia Szar-i-Banu, tak, że derwisz zaczął się niepokoić, czy książę nie zapomniał o niej. Wyprowadził go jednak rychło z niepewności Szeik-ul-Maluk, rozkazując podać sobie stojące w kącie komnaty tace srebrne, przykryte serwetami jedwabnemi. Gdy je zdjęto, przed oczyma derwisza zajaśniały bogate naszyjniki, kolczyki, bransolety i masa klejnotów.

— Cóż, derwiszu, czy to wszystko? — zapytał Szeik-ul-Maluk.

— O, książę!—odparł derwisz z zapałem—prześcignąłeś samego Chatym-Taję *). Dziękuję ci za twoją łaskawość, jestem pewien, że będę teraz szczęśliwy z czarującą Szor-i Banu.

— Nie bądź tak zarozumiałym, kochany derwiszu; szczęśliwym śmiertelnikiem będę ja, nie ty, który przecież ślubowałeś bezżeństwo.

Derwisz po pewnem wahaniu się i krótkim sporze dał się nareszcie przekonać i uległ życzeniom księcia, a odchodząc, na dobranoc, przyrzekł jeszcze raz solennie, że nazajutrz stawi się o naznaczonej godzinie i zaprowadzi księcia do siedliska czarodziejki.

Zajaśniał wreszcie dzień oczekiwany. Szeik-ul-Maluk w towarzystwie Nur-ed-Dina i nielicznego orszaku wyjechał za bramy miasta, mając uwiązane przy siodle swojem dwa wory z tkaniny kobiercowej, napełnione wianem. Za orszakiem niesiono wspaniały a pusty *tacht-rowan* *).

Dzielne rumaki perskie rychło uniosły podróżnych ku ruinom karawanseraju w przesmyku assadabadzkim. Tu się zatrzymano, książę napił się herbaty i jako prawowierny muzułmanin odmówił modlitwę wieczorną; po czem uczesawszy starannie swą brodę wspaniałą, podążył z derwiszem w góry, pozostawiając na miejscu cały orszak.

Gdy się oddalili na odległość pół godziny drogi od świty, derwisz zapytał księcia, czy uczynił w zupełności zadość warunkom, postawionym przez czarodziejkę i czy nie ma przy sobie broni.

— Tylko ten kindżał—odrzekł książę, dotykając zlekka bogatej srebrnej pochwy, wiszącej u pasa.

— Ależ nie można — ostrzegał wystraszony derwisz—jeszcze, broń Boże, przytrafi nam się co złego, jeśli nie usłuchamy wyraźnego rozkazu czarodziejki.

— No, a twój kosztur?

— To przecie nie broń, ale oznaka mojego dostojeństwa i posłannictwa: przecież topór i kij z nożem zostawiłem w pałacu.

Książę zdjął kindżał i zawiesił na drzewie przy skale, aby następnie mógł go zabrać napowrót.

Uszli jeszcze staj parę, gdy Szeik-ul-Maluk głosem drżącym od wzruszenia zapytał:

— Gdzież to miejsce?

— A, oto tam! — wskazał Nur-ed-Din na pobliską skałę i pomógł księciu zsiąść z konia.

Książę z trwogą obejrzał się dokoła. Miejsce było dzikie i posępne, zdala od wszelkich siedlisk ludzkich, a on w mocy czarodziejki i derwisza, którego zaczął podejrzywać o złe zamiary, lub zmowę z Szor-i-Banu.

Derwisz naraz wyprostował się i groźnie zatrząsł kosturem:

— Na kolana!—krzyknął głosem strasznym, zbliżając się do księcia z twarzą zaczerwienioną od gniewu.

— Czyś ty oszalał!—zawołał Szeik-ul-Maluk głosem słabym i trwożnym.

— Nie, psie niewierny, ale chcę załatwić z tobą rachunek i zapłacić ci za wszystkie moje cierpienia!

Z temi słowy rzucił się na przelęknionego księcia i zaczął go okładać, co tylko sił starczyło, ciężkim swoim kosturem.

— *Aman*! *Aman*! — błagał Szeik-ul-Maluk, wijąc się z bólu i upadając na ziemię.

— Ja także krzyczałem: *Aman*! a tyś się nie litował nademną—odpowiadał derwisz, ponawiając swe ciosy z coraz większą zaciętością.

Kiedy nareszcie zmęczył się, czy uczuł, iż stało się zadość zemście, zażądał od księcia jego szat, kiesy i pieczęci, a wziąwszy torby z wianem i przebrawszy się, wskoczył na konia.

— Teraz żegnaj mi, życzę ci powodzenia u Szor-i-Banu!

Ruszył koniem i zniknął w zaroślach, okalających skałę.

Po dwóch dniach podróży, przebiegł granicę perską i ocknął się na tureckiej ziemi padyszacha.

Szeik-ul-Maluk dowlókł się zaledwo o północy do swego orszaku. Przeleżał miesiąc w łóżku i nigdy nikomu nie opowiadał o czarodziejce Szor-i-Banu.

* * *

— A ilebyś żądał, Nur-effendi, za ten szmaragd?—pytał raz jubilera pod seraskieratem mój towarzysz, z którym spacerowaliśmy po mieście.

— Eh, effendi, nie ma na niego kupca w Stambule, ale jeśli zostaniesz derwiszem i odszukasz Szor-i Banu, to ci go podaruję.

KONIEC.

*) Wspaniałomyślny bohater legendy perskiej.

*) Lektyka.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż istnieje projekt utworzenia stałego komitetu ichtjologicznego, który udzielałby wszelkich informacyj i porad osobom, zajmującym się hodowlą ryb.

= *Nowości* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zajęło się gorliwie sprawą ogrodownictwa. Pomiędzy innemi ministerjum wydelegowało za granicę kilka osób w celu zapoznania się z metodami wykładu ogrodownictwa w różnych zakładach specjalnych.

= Według informacyj dzienników petersburskich w r. b. postanowiono przedsięwziąć szereg środków energicznych, mających na celu utrudnienie rozwoju epizootji wśród zwierząt domowych.

= Następujące osoby, pozostające za granicą bez paszportów, wezwane są do powrotu i usprawiedliwienia swej nieobecności a to pod skutkami prawa, wynikającemi z §§ 315 i 326 kod. kar.: Franciszek Oczesulski z Konina liczący 38 lat, Andrzej Walęcki ze Skomlina w powiecie wieluńskim 32 lat, Bogumił Kryger i Józef Kosiorek 35 lat, z Dziedzic w powiecie słupeckim, Michał i Zofja Kowalscy z Ozorkowa, Marceli Wisłowski 41 lat ze Złoczewa w powiecie sieradzkim, Anna Leszczyńska 54 lat z Łęczycy, Franciszek Cichocki 36 lat z Sokolnik w powiecie wieluńskim i Michał Wiądor 30 lat z Warty w powiecie tureckim.

= W dalszym ciągu kar, wymierzonych za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych, skazano 102 osoby na grzywny w sumie 51 rs.

= Na mocy zatwierdzonych przez J. E. Jenerał Gubernatora warszawskiego przepisów o ściąganiu na korzyść warszawskiej kasy miejskiej podatku przewozowego, wszyscy właściciele wozów, przyjeżdżający z pod miasta za zarobkiem do Warszawy, obowiązani są narówni z miejskimi mieć zaświadczenia miejscowej policji o liczbie koni, używanych do przewozu i winni są opłacać podatek roczny w sumie 5 rs. od konia lub 2 rs. 50 kop. półrocznie. Władze policyjne podmiejskie otrzymały odpowiednie deklaracje dla wręczenia ich osobom, trudniącym się przewozem.

= Na czwartkowem posiedzeniu komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego uchwalono zawezwać firmy tutejsze do konkurencji o roboty ziemne kanalizacyjne i wodociągowe, jakie jeszcze w r. b. dokonane być mają. Roboty to jednak nieznaczne, jak wiadomo bowiem, program trzeciej serji w znakomitej części został już wykonany.

= Projekt głównego inżyniera kanalizacji wcielenia do systemu kanału C domów przy ulicach, wiodących ku Wiśle, o ile naturalnie pozwala na to spadek, został przez zarząd miejski przyjęty przychylnie.

= Na odbytej konkurencji o dostawę części żelaznych dla połączeń domów z kanałami utrzymała się firma Rehfeld, Dubeltowicz i sp.

= Jutro o godzinie 12-ej z południa, odbędzie się w gmachu Muzeum pierwsze zebranie ogólne członków wystawy i sędziów, mających wyrokować o nagrodach, jakie na ten cel przeznaczył komitet Muzeum. Na posiedzeniu w lokalu parterowym, obecnie najętym przez Towarzystwo przemysłu i handlu, zostaną ustanowione komisje sądzące do każdego działu wystawy, a następnie odbędzie się wybór przewodniczącego każdej komisji. O dniu i godzinie ekspertyzy wystawcy będą zawiadomieni.

= Na dzisiejszem posiedzeniu oddziału fizyki i chemji Towarzystwa badaczy przyrody przy uniwersytecie warszawskim, p. W. Dobiniewicz poda „ocenę krytyczną wiadomych metod badania masła krowiego”, p. J. Morozewicz zaś mówić będzie „O kryształach izodibutylenglikola”. Początek posiedzenia o godz. 8-ej wieczorem.

= Zebranie ogólne członków kuchen tanich odbędzie się w d. 17-ym b. m., o godzinie 6-ej po południu w lokalu kuchni nr. 1, przy ul. Podwal.

= Przytułek dla sierot po robotnikach fundacji barona Lenwala liczy obecnie 22-ch wychowańców (21 katolików i 1 ewangelik), pomimo, iż fundacja wystarcza tylko na 12.

= Zapowiedziana na rzecz Towarzystwa matek wenta otwarta będzie d. 25-go b. m. przy ul. hr. Berga, w domu hr. Raczyńskiej.

= Wczoraj o godz. 2 — 3 w południu termometr na słońcu wskazywał 22 stopnie ciepła.

= Po dwudniowej nieobecności powrócił wczoraj p. Johs. Lindley i objął swoje urzędowanie. Przyjazd głównego inżyniera p. W. H. Lindleya spodziewanym jest w przyszłym tygodniu.

= Z teatru i muzyki.

* Wznowiona wyborna komedja Fredry „Damy i huzary” zapełniła wczoraj po brzegi salę teatru Rozmaitości.

Publiczność w akcie pierwszym zasypała występujących artystów kwiatami i obdarzyła wspaniałym wieńcem.

* W Towarzystwie muzycznem prof. Miller rozpoczął wczoraj wykład w nowootworzonej klasie śpiewu solowego.

Następna lekcja odbędzie się we wtorek, o godzinie 4-e, po południu.

Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje kancelarja Towarzystwa.

* Koncert benefisowy dyrektora orkiestry „warszawskiej”, p. A. Sonnenfelda, odbędzie się nie dnia 16-go, lecz 23-go b. m.

* W d. 25-tym b. m. dany będzie w ratuszu koncert w połowie na rzecz „żłobka” i w połowie na „Towarzystwo matek”.

W koncercie, o godz. 1-ej z południa, przyjmą udział pierwszorzędne siły artystyczne.

* P. Młynarski wyjechał wczoraj do Wilna, gdzie wystąpi dziś z koncertem.

Utalentowany skrzypek wraca jeszcze do Warszawy na raut 18-go b. m.

= Przelotne ptaki.

Trupa artystów dramatycznych, rozbitków z rzeszy p. Puchniewskiego, pod dyrekcją p. Filipi, przebywa chwilowo w Warszawie w drodze z Łomży do Radomia.

Część też artystów teatru łódzkiego pod dyrekcją p. Kościeleckiego przejeżdża przez Warszawę, podążając do Lublina, gdzie grywać będzie operetki aż do chwili przyjazdu do Warszawy.

= Piosnki warszawskie.

Jeden z literatów a zarazem szperaczy od lat wielu zbiera piosnki ulotne, zasłyszane od najstarszych warszawiaków, a jednocześnie uzupełnia je szeregiem późniejszych, dochodzących aż do czasów obecnych.

Ciekawy ten zbiorek „pieśni warszawskich” niezadługo będzie ogłoszony drukiem.

= Dla zbieraczy.

Proszono nas, abyśmy polecili uwadze zbieraczy naturalnej wielkości pastelowe „Popiersie mężczyzny, będące dziełem Orłowskiego.

Dochód ze sprzedaży właściciel przeznacza na rzecz jednej z instytucyj dobroczynnych.

= W Towarzystwie ogrodniczem.

P. Manswet Ciemniewski, kandydat nauk matematycznych tutejszego uniwersytetu, znany badacz w dziedzinie meteorologji, wygłosił wczoraj dla członków Towarzystwa ogrodniczego drugą pogadankę przyrodniczą: „O klimacie i zmianach atmosferycznych w rozmaitych porach roku.

Niektóre szczegóły wykładu prelegent objaśniał na umyślnie w tym celu przygotowanych rysunkach.

Prelegent mówił prawie całą godzinę, mimo to część zapowiedzianego programu zmuszony był odłożyć do następnej pogadanki.

= Posiedzenie.

W zarządzie kolei terespolskiej na Pradze odbędzie się dziś o godz. 1-ej z południa posiedzenie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej.

W ciągu półrocza sprawozdawczego zarząd odbył 20 posiedzeń, łącznie zaś z komisją rewizyjną dopełnił sześciu miesięcznych rewizyj funduszów kasowych.

Kasa w początku półrocza liczyła 227-iu uczestników, w ciągu półrocza przybyło 37-iu, ubyło 19-tu. z końcem było 245 uczestników.

Wpisowe wynosiło rs. 1,136 rs., wkłady dobroczynne rs. 2126 kop. 46, wkłady obowiązkowe rs. 3,648 kop. 77, razem rs. 6,911 koo. 23, że zaś w końcu półrocza z podobnych pozycyj przybyło rs. 3,020, kop. 84, ubyło zaś rs. 1601 kop. 8, przeto ogółem kapitał wynosił rs. 8,430 kop. 99.

Pożyczek udzielono 161 na sumę 11,724 rs.

Dywidenda od wkładów obowiązkowych i wpisowego przyniosła uczestnikom 14% i na nią przeznaczono rs. 395 kop. 54.

Majątek kasy w dniu 31 grudnia r. z. wynosił rs. 8,897 kop. 2 i składał się z wkładów obowiązkowych i wpisowego (rs. 6,407 kop. 54), z wkładów dobrowolnych (rs. 2,023 kop. 35), z procentów od wkładów dobrowolnych (rs. 64 kop. 9), z dywidendy od wkładów obowiązkowych (rs. 395 k. 54) i z wartości inwentarza (rs. 6 kop. 40).

Zarząd, wybrany w sierpniu r. z. do dnia 1-go lipca r. b., z dniem tym kadencja jego bowiem upływa, składają pp.: Jan Masalski (prezes), Michał Mirecki (zastępca prezesa), Walerjan Walter (sekretarz), Feliks Czaplicki (kasjer), Zygmunt John (buchalter), Stanisław Moszyński, Andrzej Zakrzewski i Edmund Wroński (członkowie komisji rewizyjnej).

= O kredyt.

Kasy pożyczkowo-rzemieślnicze w obecnej porze zasypane są podaniami o pożyczki.

Najwięcej próśb złożono do kasy przy ulicy Podwale, kasa ta bowiem obejmuje cyrkuły, zamieszkałe przez najuboższych rzemieślników.

= Wiosna.

Wieśniacy, przybyli na targ z Wawrzyszewa, opowiadali, iż w tych dniach widzieli już przelatujące bociany i czajki.

Zwiastuny to zbliżających się dni ciepłych.

Wczoraj ukazało się kilka letnich wagonów tramwajowych.

= Przybór.

W południe zostawiliśmy przybór Wisły na 7 stopach 3 calach.

Ku wieczorowi zmniejszył się on znacznie, tak, iż o godz. 6-ej wieczorem wodomiar wskazywał 7 stóp 5 cali.

Kra płynęła w mniejszej ilości.

Przed naporem przybierającej wody lody ruszyły wczoraj w łasze praskiej i przy ulicy Czerniakowskiej.

Oczekiwany wczoraj parowiec osobowy z Płocka do godz. 6½ wieczorem nie przybył.

Większy przybór nieoczekiwany.

= Znaczny spadek.

Przed kilku dniami w drodze urzędowej nadeszła wiadomość o znacznym spadku, jaki przypada Józefowi i Wandzie Szmalerskim po ciotce ich, Zofji ze Szmalerskich Iwanowowej.

Ciotka ta zmarła w dniu 17-ym grudnia r. z. we wsi Chłynów pod Woronežem.

Była ona bezdzietna i dzięki zapisowi męża pozostawiła fortunę, składającą się: z folwarku wartości 60,000 rs. oraz 100,000 rs. w pożyczce wschodniej.

Ponieważ Iwanowowa żadnego testamentu nie zrobiła, spadek po niej przypada na Szmalerskich, którzy ciotki swej nigdy nie znali.

Szczęśliwi spadkobiercy nigdy o takiej fortunie nie marzyli.

Józef Szmalerski, 24-letni młodzieniec, zajmował posadę oficjalisty prywatnego z pensją 300 rs. rocznie, a jego siostra, Wanda, pracowała w magazynie.

Oboje Szmalerscy w dniu wczorajszym wyjechali do Woroneża, opatrzeni we wszystkie potrzebne legitymacje.

= Okradzenie kasy.

Według świeżo otrzymanych wiadomości, złoczyńcy pochwycili z kasy kolejowej w Sosnowcu rs. 8,000, to jest wszystko, co wśród pośpiechu pochwycić mogli.

Jak to wykazują liczne ślady od tępego i ostrego narzędzia, usiłowali oni naprzód otworzyć kasę; gdy jednak dopiąć tego nie zdołali, bo zamki pod parciem ustąpić nie chciały, wypiłowali kilkocalowy otwór w jednym z jej boków i w ten sposób dostali się do wnętrza.

Na szczęście nie był to właściwy skarbiec, gdzie się znajdowała główna zawartość pieniężna, lecz tylko przegroda boczna, przeznaczona na monetę brzęczącą.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Przyokopowej nr. 8 Antoniemu Orzechowskiemu z dziedzińca domu nr. 439 na Pradze skradziono konia z wozem. — Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej nr. 89 Janowi Larnatowi skradziono z mieszkania garderobę, meble, gotówką 148 rs., weksel na sumę 265 rs., różną biżuterję na sumę 600 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Zielnej nr. 34 Szmulowi Isserowi skradziono garderobę i 2 zegarki srebrne wartości 40 rs. — Mieszkańcowi wsi Miłosna, włościaninowi Jakubowskiemu, skradziono konia i wóz oraz sieczkarnię; złodzieja Andrzeja Makarowicza przytrzymano we wsi Kamionek. — Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 19 przy ul. Pańskiej Cynie Beczka skradziono bieliznę na sumę kilkudziesięciu rubli. — Nocy ubiegłej z domów nr. 5 i 12 przy ul. Srebrnej, skradziono tablice numeracyjne.

= Ślad kradzieży.

Nocy wczorajszej rewirowy cyrkułu praskiego, Zajączkowski, obchodząc z patrolem puste place, znalazł na placu esplanady na Pradze duży kosz pusty.

Na pokrywie znajdowała się przylepiona kartka kolejowa z napisem „z Tłuszcza do Warszawy”.

Widocznie złodzieje dopuścili się kradzieży w pociągu; a zabrawszy rzeczy z kosza, rzucili go na pustym placu.

= Spłoszeni.

Nocy wczorajszej trzech złodziei, zakradłszy się do sklepu Bernarda Madenberga przy ul. Nalewki pod nr. 28-ym, rozbiwszy drzwi i skradłszy brenerów do lamp kilkaset sztuk, ułożyli je w worki i zaczęli wynosić.

Złodziei zauważył poszkodowany M., który zaalarmował stróża nocnego i policję.

Zuchwali rabusie, porzuciwszy łup w workach, zbiegli.

Stróż nocny poznał wszystkich trzech złodziei; byli to: Chaim Kramarski, Hersz Joffe i Nocet Senopski, których policja poszukuje.

= Zabłąkana.

Stróż domu z pod nr. 39-go przy ul. Kruczej, znalazł na ulicy 5-letnią dziewczynkę rzewnie płaczącą.

Dziecko nie może nic więcej [illegible]ać, nad to, że ma imię Zosia.

Zabłąkaną dziewczynkę odprowadzono do kancelarji cyrkułu łazienkowskiego.

= Zaginiona.

Zamieszkała przy ul. Grzybowskiej pod nr. 20-ym Laja Horowitz, wyszedłszy przed tygodniem z domu na miasto, więcej nie wróciła.

Jest obawa, iż H. uległa smutnemu wypadkowi.

= Ospa.

We wsi Łazy, gm. Falenty, pokazała się ospa, na którą zmarło dwoje dzieci.

Na miejsce delegowano dra Targowskiego.

= Pożar.

W dniu wczorajszym w cukierni przy zbiegu ulic Żórawiej i Marszałkowskiej, jakiś nieostrożny gość, zapalając cygaro, rzucił zapałkę na firankę, która stanęła w płomieniach.

Niebawem portjery dwóch sąsiednich okien również się zapaliły.

Pożar zagrażał wszystkim sprzętom, dzięki jednak energji i przytomności subjekta, p. Mieczyńskiego, ogień został stłumiony.

Pan M. zrzucając płonące portjery, boleśnie się poparzył.

Sprawca wypadku, który zrządził kilkadziesiąt rubli szkody, korzystając z popłochu, zemknął bezkarnie.

+ Prawo wnoszenia obrony w zjeździe sędziów pokoju okręgu lubelskiego na r. b. otrzynali: pomocnicy adwokatów przysięgłych pp.: Aleksander Wyszyński i Mojżesz Klinkowsztejn w Lublinie, adwokaci prywatni pp.: Ludwik Dąbrowski w Lublinie, Józef Latomski w Opolu, Filemon Ziniewicz w Chełmie, Leon Gersztenkern w Lublinie, Kazimierz Jasiński w Godziszowie, Stanisław Kochański w Lublinie, Robert Przegaliński w Grabówce, Aleksander Liśkiewicz w Lublinie, Piotr Chojemski w Lublinie, wreszcie Ksawery Marcinkowski w Kazimierzu, Klemens Dytry, Jan Wyszyński i Tomasz Wszelaki w Lublinie.

+ W tych dniach zmarł nagle prezydent m. Zgierza, ś. p. Zygmunt Slósarski.

+ „Dobroczynność" kielecka.

W sobotę pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Kulińskiego odbyło się doroczne zgromadzenie członków Towarzystwa dobroczynności w Kielcach.

JE. ks. biskup w dłuższem przemówieniu zaznaczył konieczną potrzebę istnienia tego Towarzystwa, wyraził ubolewanie nad brakiem poparcia jego dążeń a wreszcie zbijał zarzuty, jakoby rada gospodarza nie czyniła zadość swemu zadaniu.

Czcigodny mówca dowodził, że rada szafuje funduszami Towarzystwa nader przezornie, że zapomogi, bardzo skromne, udziela istotnie biednym, że wreszcie pilnie stara się o powiększenie funduszów.

Na dowód zaś, jak członkowie rady są dbali o dobro powierzonej im instytucji, JE. ks. biskup przypomniał, że kiedy niedawno posłannik stracił pieniądze Towarzystwa, członkowie rady solidarnie stratę pokryli, a gdy jednego z członków rady okradziono, tenże znów skradzione fundusze Towarzysta z własnego majątku zwrócił.

W końcu czcigodny mówca wezwał do wyboru do rady sił młodszych, ponieważ starsi są już ustawiczną pracą znużeni.

W myśl tego wezwania na prezesa rady wybrano JE. ks. biskupa Kulińskiego, zaś na członków pp.: ks. Brudzińskiego, J. Wardzyńskiego, L. Możdżeńskiego, T. Batogowskiego, F. Janczewskiego, E. Różyckiego, J. Sienickiego, J. Anderszewskiego, D. Patka, K. Strzelbickiego i ks. Taylora.

+ Resursa lubelska.

W ubiegłą sobotę pod przewodnictwem p. Emiljana Domańskiego odbyło się ogólne zgromadzenie członków resursy kupieckiej w Lublinie.

Z odczytanego na niem sprawozdania wyjmujemy dane następujące:

Dochody w r. z. wynosiły rs. 5122 (kop. opuszczamy), wydatki rs. 4681, przyczem zaznaczyć należy, że dochody z zabaw przyniosły o rs. 287 mniej, niż w roku poprzednim.

Resursa liczy obecnie 3-ch członków honorowych, 9-ciu założycieli, 181 członków rzeczywistych. Z tych ostatnich 20-tu wykreślono z listy, z powodu niepłacenia wkładek, a 6-ciu na własne żądanie.

Biblioteka resursy obejmuje ogółem 1652 tomów, majątek resursy przedstawia wartość rs. 10,378.

Po przyjęciu sprawozdania i załatwieniu kilku wniosków mniej ważnych, przystąpiono do wyborów.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Eustachy Świeżawski, Adam Majewski, Henryk Downar, Emiljan Domański, Lucjan Wagner, Henryk Krausse i p. Lubomił Suligowski, na zastępców powołano pp.: Józefa Gałeckiego, Aleksandra Konaszewskiego, Romana Błaszczykiewicza, Stanisława Przewuskiego, Zygmunta Błażejewicza, Ludwika Swieszewskiego i Edwarda Kraussego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: August Sznicrsztajn, Bronisław Szulc i Władysław Paszkowski, na zastępców pp.: Karol Tutakiewicz, Konstanty Hera i Marceli B[illegible]acki.

+ Zakaz.

W Odessie, jak donoszą tamtejsze dzienniki, inspektor drukarni zwrócił się okólnikiem do miejscowych fotografów, zalecając im, aby nie wystawiali własnowolnie fotografij osób, które nie wydały im na to pozwolenia.

Zakaz wywołany został skargami przeważnie pań, które nie życzyły sobie figurować na wystawach w sąsiedztwie osób dwuznacznych.

+ Wystawa.

Donoszą nam z Wilna, że w dniu 21-ym maja n. st. otwarta tam będzie wystawa koni wierzchowych i roboczych.

Nagrody będą nastąpujące: od głównego zarządu stadnin rządowych rs. 500 oraz medal złoty, a prócz tego od komitetu 6 medali bronzowych i kilka listów pochwalnych.

Za konie włościańskie rozdane będą nagrody pieniężne.

Na czele komitetu wystawowego stanął p. Ursyn Niemcewicz.

+ Niemcy.

Koloniści niemieccy zaczęli osiedlać się tłumnie w pow. eupatorskim.

W ostatnich czasach zakupili oni tam ogromne obszary ziemi.

+ Pokonany.

W niedzielę odbyła się w cyrku p. Houcke'a i Gaberela w Łodzi druga walka konkurencyjna pomiędzy atletą-kłownem Walterem, a p. Gumińskim z Warszawy.

Siłacz warszawski został pokonany.

+ Napad.

Z listu autorki „Dewajtisa", Marji Rodziewiczówny, dowiadujemy się o wypadku napadu na dom p. Falkowskiego w Ostrzycy, w kobryńskiem.

Rabusiów zbrojnych w broń palną było dwunastu.

Zabito teściowę p. Falkowskiego, Kraszewską. P. Kraszewski, śmiertelnie raniony, zapewne żyć nie będzie.

Pan Falkowski ma przestrzeloną nogę, a ze służby folwarcznej kilku ludzi jest także poranionych.

Dom ograbiono do szczętu.

Gospodarz p. Falkowski, broniąc się, pałaszem jednemu z napastników obciął ucho.

To naprowadziło na ślad zbrodniarzy.

Obecnie 60, ludzi podejrzanych o udział w napadzie, osadzono w więzieniu.

Są to: żydzi, mieszczanie i chłopi.

+ Zabójstwo.

W poniedziałek, w fabryce J. K. Poznańskiego w Łodzi, pobiło się dwóch robotników.

Jeden z nich, Teodor Nowacki, uderzony przez przeciwnika żelazem w głowę, został zabitym.

Zabójcę uwięziono.

Z teatru.

Siódme przedstawienie trupy russkiej z Moskwy.

Wczoraj, jako w uroczysty dzień wstąpienia na Tron Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, przedstawienie w teatrze Wielkim rozpoczęło się hymnem narodowym „Boże Cesarza chroń", odegranym trzykrotnie przez orkiestrę, a witanym za każdym razem gromkiemi okrzykami: „hurra!"

Następnie artyści teatru p. Korsza odegrali 3-aktową komedję p. P. Gniedicza p. t. „Na folwarku".

Przygnębiające wrażenie wywiera na słuchaczach ta komedja. Autor odkrywa świat zgorzkniały i zepsuty, a zepsuty nie dzięki jakimś żądzom demonicznym, nie wskutek zawodów, ale dzięki pospolitemu, płaskiemu dążeniu do drobnych wygód, wskutek zupełnego braku wszelkich ideałów i celów wznioślejszych.

Strasznym cynizmem tchną w tej komedji główni bohaterowie. Zbankrutowany panek, obiecujący przyszłej swej żonie „zupełną swobodę", dla którego ślub jest li tylko „spółką", czy tranzakcją handlową; grubijański student medycyny, który woła: „celem życia — jeść!...", który drwi z miłości, drwi z uczuć, a między człowiekiem podłym a honorowym widzi jeno tę różnicę, iż „podły wszystko powie, a człowiek honorowy trochę się pokręci"; młoda, wiejska panna, wyzuta ze wszelkich cech kobiecości, obdarzająca mężczyzn na prawo i na lewo całusami, a z przyszłym swoim mężem z całym cynizmem układająca się o zupełne „niekrępowanie" jej w doborze kochanków — oto ludzie, jacy przesuwają się w komedji p. Gniedicza.

Czy są to „typy", czy są to postacie z życia wycięte, trudno nam osądzić... Faktem jest tylko, iż są to ludzie zgnilizną moralną zarażeni, pełni niskich instynktów i z sercem wystygłem.

P. Gniedicz scharakteryzował tę gromadkę z talentem, więc też komedja „Na folwarku" wrażliwego widza moralnie przygniata.

Zarówno pp. Głam-Meszczerska i Koszewa, jak i pp. Kisielewski i Sołonin odtworzyli swoje role z wielkim realizmem i zrozumieniem.

Na drugą część widowiska wczorajszego złożył się stary wodewil p. Leńskiego, zlokalizowany p. t. „Leon Gurycz Siniczkin, czyli prowincjonalna debiutantka".

Przeplatany suto kupletami jest to tu i owdzie zabawny obrazek z życia prowincjonalnego teatru. Podnieść należy spryt starego aktora, Leona Gurycza Siniczkina, z powodzeniem promującego swoją młodziutką córkę na artystkę.

Grano wczoraj ten wodewil z humorem, a w rolach głównych odznaczyli się pp. Martynowa i Kudrina, pp. Miedwiediew, Ludwigow, Wiazowskoj, Jakowlew i Świetłow. *K. W.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go b. m., w magistracie m. Lublina, odbędzie się licytacja na budowę nowej studni na ulicy Początkowskiej przy budynku miejskim Stary kryminał w m. Lublinie od rs. 1,800 kop. 32.

— D. 17-go b. m., w urzędzie powiatowym szczuczyńskim, odbędzie się licytacja na odbudowanie mostu drewnianego na rzece Wiśle, pod osadą Wąsosz, na trakcie szczuczyńsko-radziwiłowskim, od rs. 1,066 kop. 17.

NEKROLOGJA.

† Dnia 13-go b. m. i r., o godzinie 3½ po południu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami. zakończył życie ś. p. **Władysław MIANOWSKI**, radca kolegjalny, kawaler orderów, archiwista archiwum akt dawnych przy kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora. Stroskana żona, synowie, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 16-go b. m., tj. w niedzielę, z kościoła św. Krzyża, o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski do grobu familijnego, a następnie na dzień 17-ty, tj. w poniedziałek, na mszę świętą za spokój duszy jego, odbyć się mającą o godzinie **11-ej i pół** w górnym kościele św. Krzyża. —1044

B. p. Stanisław Tannenbaum,

urzędnik Banku Dyskontowego,

przeżywszy lat 51, w d. 14-ym marca r. b. zakończył życie.

Pozostali w nieutulonym żalu żona, dzieci, siostra i brat zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w d. 16-ym b. m., t. j. w Niedzielę, o godz. **2-ej** po południu, z domu przy ulicy Twardej pod nr. 12-ym, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3—0000—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą, że projekt środków, mających na celu przyjście w pomoc właścicielom gorzelni, został już wniesiony do rady państwa.

Petersburg 14-go marca. (*Tel Aj. półn.*) — Gubernator płocki Miller został mianowany gubernatorem piotrkowskim, a na jego miejsce gubernatorem płockim zarządzający izbą skarbową radomską Janowicz.

Tyflis 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Jor-Dar* pisze, że w chanacie bucharskim krążą pogłoski, jakoby zaburzenia wewnętrzne w Afganistanie się wzmagały. Abdurrachman kazał ściąć kilka osób ze swojego otoczenia. Wielu z bliskich mu ludzi zbiegło do Buchary, Persji i kraju zakaukazkiego. Krążą wieści, że stronnicy Iszak-chana gromadzą się w Bucharze blisko granicy Afganistanu.

Mikołajew 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Nocy dzisiejszej przybyło tutaj pięć pierwszych parowców zagranicznych. Żegluga została otwarta.

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj w izbie deputowanych toczyły się rozprawy nad uchwaleniem prowizorjum budżetowego do końca maja r. b. Dep. Vaszaty imieniem młodoczechów uderzył gwałtownie na rząd, który czechów wodził na pasku złudzeń, a obecnie zawiódł i zdradził. Krytykuje on surowo ugodę czesko-niemiecką, która zabójczą się okazała dla narodu i będzie wieczystem źródłem sporów. Mówca namiętnie potępia staroczechów, oskarżając ich o zaprzepaszczenie ideału narodowego. Rieger broni nieobecnych w izbie twórców ugody, Matusza i Zeithammera; woła on z wielkiem wzruszeniem: „Na czystość mojej przeszłości mogę patrzeć spokojnie!" (Powszechne oklaski). Ugoda jest dobrodziejstwem dla kraju, ponieważ wraca mu spokój, tak potrzebny dla wewnętrznego wzmocnienia się i ekonomicznego rozwoju. Ta-

ki cel wart pewnych ofiar. Prowizorjum budżetowe uchwalone.

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W klubie lewicy toczyła się wczoraj gorąca dyskusja z powodu znanej deklaracji biskupów. Wszyscy mówcy z oburzeniem potępiali wyzywającą politykę klerykalizmu.

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Klub czeski uważa deklarację biskupów za stwierdzenie zasad kierujących stronnictwem, nie zaś za aktualny program tegoż i spodziewa się, że dzisiejsza większość da się utrzymać do przyszłych wyborów. (*Aj. półn*).

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu zbliżającego się dziesięciolecia prezydentury Smolki w izbie deputowanych, rząd i cała izba przygotowują wręczenie adresu.

Lwów 14-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — W teatrze hr. Skarbka przedstawiono dziś po raz pierwszy nową komedję p. Zygmunta Przybylskiego „Złote góry". Sztukę przyjęto nader sympatycznie; powodzenie jej zapewnione.

Praga czeska 14-go marca. (*T. pr. K. W.*)— *Hlas Naroda* i *Politik* potępiają wystąpienie episkopatu. Biskupi wystąpili z programem duchowieństwa, nie politycznego stronnictwa.

Praga czeska 14-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Rektor wydał odezwę do młodzieży, ostrzegającą ich, że postępowaniem swojem narażają los swój i uniwersytetu.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Kreuzzeitung* zapewnia z wiarogodnego źródła, że ks. Bismark odbył długą konferencję z Windthorstem.

Berlin 14-go marca (*Tel. pr. Kur. War.*) — W konferencji robotniczej uczestniczyć będzie 60-iu delegatów, reprezentujących 14 państw.

Królewiec 14-go marca. (*. pr. K. W.*) — Żegluga otwarta.

Londyn 14-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — W izbie gmin toczyły się wczoraj rozprawy nad budżetem wojennym. Minister wojny, Stanhope, oświadczył, że pierwsza linja obronna Anglji składać się będzie z wojsk regularnych i z pewnej liczby bataljonów milicji, razem ze 100,000 ludzi, podzielonych na trzy korpusy. Ochotnicy z resztą bataljonów milicji stanowią drugą linję obronną, pełnią służbę garnizonową i przeznaczeni są do obrony miast. Stanhope spodziewa się, że w ciągu r. b. prawie całe wojsko w Anglji i w Indjach zaopatrzone zostanie w broń magazynową. Próby z prochem bezdymnym wydały wyborne rezultaty.

Nowy Jork 14-go marca. (*Tel. p. K. W.*) — Z Nowego Orleanu telegrafują, że Missisipi gwałtownie wylała, zrywając tamy.

Przesilenie we Francji.

Paryż 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj zrana Tirard wręczył Carnrnotowi dymisję całego gabinetu. Carnot przyjął dymisję.

Paryż 14-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)— Przesilenie gabinetowe wybuchło skutkiem nieprzychylnej dla rządu uchwały senatu w sprawie traktatów handlowych. Toż samo przygotowywało się w izbie deputowanych, celem obalenia gabinetu, który po ustąpieniu Constansa utracił swą rację bytu. Carnot pragnął przetrwania konferencji berlińskiej. Przesilenie przychodzi w porę jaknajniedogodniejszą ze względu na otwarcie obrad międzynarodowych w dniu jutrzejszym. Delegaci francuscy nie będą wiedzieli, w czyjem imieniu przemawiają.

Paryż 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Przyczyną dymisji gabinetu Tirarda było zajście na wczorajszem posiedzeniu senatu. Rząd złożył wyjaśnienia w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Turcją i Francją, poczem minister spraw wewnętrznych, Spuller, zażądał uchwalenia prostego porządku dziennego, któremu to żądaniu senat 129 głosami przeciw 117 odmówił.

Paryż 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur War.*) — Carnot konferował dziś po południu z prezesami izby i senatu. (*Aj. półn.*)

Paryż 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu senatu minister Spuller oświadczył, iż z powodu podania się gabinetu do dymisji, nie może odpowiedzieć na interpelację Verona w sprawie rybołóstwa. (*Aj. półn.*)

Paryż 14-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Utworzenie nowego gabinetu powierzonem zostanie prawdopodobnie Freycinetowi.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go marca. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Pomimo obniżenia stopy procentowej w Londynie gotówka na tutejszym rynku pieniężnym jest wciąż równie drogą, co ujemnie oddziaływa na usposobienie giełdy. Rynek wartości russkich był dziś również zaniedbany i wykazuje tylko drobne różnice kursowe. Banknoty russkie w obrotach dostawowych, za które płacono początkowo 221.75, osiągnęły w chwili notowania urzędowego 222. Końcowa tendencja giełdy dzisiejszej była cokolwiek lepszą. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły ruble w obrotach natychmiastowych 10 fen., a w końcomiesięcznych zyskały natomiast 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg cokolwiek niżej, a Petersburg długoterminowy o 20 fen. Przekazy na Wiedeń gorzej, krótkie o 10 fen. (171), długie o 30 f. (170.20). Bez zmiany notowano listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne. Pożyczki wschodnie, 4½% listy zastawne russkie, i kupony celne utrzymały również ostatnie kursa. 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go zdołały się nieco poprawić, podczas gdy 6% russka renta złota obniżyła się. Dyskonto prywatne wciąż równie drogie. Żyto cokolwiek mocniej, towar gotowy podrożał o 25 fen. a dostawowy, który był kupowany chętnie, o 75 fen.

Berlin 13-go marca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	222 —	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	221.70	Akcje kredytowe	172 70
Wek. na Petersb. krót.	221.15	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	219.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	222.—	Żyto w tow. gotow.	166.—
Wschodnia poż. II em	69.—	Żyto na wiosnę	156 75
Listy zast. serji I-ej	66.50		

Kursa z 13-go marca: 222 10, 221.80, 221.20, 219.20, 221.75, 69.—, 66.50, 173.40, 165.75, 156.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 14-go marca. Dostawy piątkowe i targ nieruchomy. Parę partyjek pszenicy wyborowej po 6.35 sprzedano. Białą z pstrą—w ogóle średnią dobrą po 6.15 płaconoby. Żyta nie było wcale. Owies po 3.15, 3.30 do 3.35. Siana i słomy z powodu złych dróg dostawiono mało, ceny utrzymały się, za pud siana płacono 35 do 45 i 47½, słomy 38 do 40 kop. kop. za pud.

Wywóz i dowóz. Wykaz towarów przywiezionych do Mławy z zagranicy w dniu 11-ym marca: Amoniaku 12,604 kilogramów, śledzi 153,000 kilogr., surowca 10,040 kil., soli kuchennej 10,000 kil., gliny fajansowej 10,000 kil., gumy 456 kil., łoju australskiego 12,199 kil., blachy czarnej 22, 34 kil., rudy metalicznej 10,000 kil., skór solonych 16,863 kil., skór suchych 14,992 kil., wyrobów żelaznych 107 kil., wyrobów cukierniczych 405 kil., herbaty 1,045 kil., chodników jutowych 765 kil., wyrobów fajansowych 613 kil., degras 6,650 kilogr., nawozów sztucznych 30,700 kil., ałunu 5,969 kil., farby ziemnej 3,940 kil., kalafonji 373 kil., garbniku (Diwi-Diwi) 500 kil., szmerglu 3,567 kil., gwoździków 1,480 kil., pieprzu 1,727 kil., kawy 2,294 kil., cynamonu 733 kil., kakao 2,848 kilogr. liścia muszkatołowego 361 kil., ryb świeżych 1,300 kil., beczek starych do okowity 32 sztuki. — Wykaz towarów wywiezionych przez Mławę zagranicę w dniu 11-ym marca r. b.: Pszenicy 1,830 pudów, żyta 3,660 pudów, jęczmienia 1,840 p., otrąb 6,710 pudów, podkładów 11,590 p., gąszczu piwnego 3,0 p., koniczyny 112 p., bali 1,220 pud., cebuli 610 p., ryb świeżych 87 kil. Z Galicji ze stacji Brody otrąb 20,160 kilogr., okowity 32 beczek zawierających 142,370% stopni. — Wykaz towarów przybyłych z zagranicy do Mławy w dniu 12-ym marca r. b.: Śledzi 2),800 kilogramów, wyrobów żelaznych i mosiężnych 10,030 kil., łoju australskiego 11,671 kil.. nasion buraczanych 3,060 kil., beczek do okowity nowych 44 sztuki, starych 16 sztuk, ryb świeżych 1,385 kilogr. Wykaz towarów wywiezionych za granicę przez Mławę w dniu 12-ym marca: Pszenicy 2,440 pudów, żyta 1,830 p., jęczmienia 610 p., otrąb 6,710 p., kukurydzy 1,220 p., siemienia lnianego 610 pud., bali 3,050 p., podkładów kolejowych 13,420 p., makuch 610 pudów, koniczyny 50 p., jaj 610 p., ryb solonych 610 p., ryb świeżych 290 p., podkładów przeznaczonych do Afryki 1830 pud., mięsa solonego 15 pud., okowity 128 beczek zawierających w sobie 591,588 stopni; z Rumunji ze stacji Podul kukurydzy 9,995 kilogr., z Galicji ze stacji Czernowice mąki 30,000 kilogr.

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	1 marca 1890 r. kwarterów	22 lutego 1890 r. kwarterów	2 marca 1889 r. kwarterów
Pszenicy	91,548	74,837	129,250
Żyta	32,715	37,523	50,215
Jęczmienia	46,224	34,308	45,234
Owsa	66,450	64,261	136,400
Kukurydzy	18,255	23,115	4,175

Miedź. W ubiegłym tygodniu obroty miedzią na rynkach angielskich i francuskich były bardzo słabe. G. M. B. Ł. 47 2/6 Though 55. Best Selected Ł. 57.10. U nas ceny bez zmiany.

Cyna Ł. 95.6. U nas za Banca 43½ kop., za Straits i australską 43 kop.

Ołów 6¼ kop. **Cynk** rs. 4.50. **Antymon** 32 kop.

Surowiec 52/4.

Gdańsk 13-go marca.—Pszenica krajowa, która była dziś bardzo zaniedbaną, musiano częściowo taniej oddawać; towar tranzytowy również w słabem usposobieniu, a ceny raczej na korzyść kupujących. Płacono za polską transito pstrą starą cokolwiek stęchłą 126 f. 135 mar., szklistą chorą 122 f. 134 m., za russką tranzyto girka 117 f. 129 m., 120 i 121 f. 128 mar., 125 f. 136 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 138 mar., 137½ m. płacono, na maj-czerwiec 138½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 139½ mar. w zaofiarowaniu, 139 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 136 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto bez zmiany. Towar krajowe bez obrotów. Płacono za russkie transito 121/2, 122 i 123/4 f. 108 mar., 128/9 i 129/30 f. 109½ m., wszystko za 120 i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 111 mar. w zaofiarowaniu, 110½ m. w poszukiwaniu, tranzytowe 109 m., 110½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec tranzytowe 111½ m., 111 m. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 99½ m., 99 m. płacono. Cena regulacyjna dolno polskiego 111 m., transitowego 109 m. Jęczmień targowano russki transito jasny 106 f. 106 m., 105/6 f. 107 mar. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.62½ mar., 4.65, 4.67½, 4.70, mar., bardzo grube 4.80 m., 4.86 m., średnie 4.55 m., miałkie 4.20 m., 4.22½ mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52¼ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 52½ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32¼ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 32¾ w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 223.10 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. Slb. w N. Rad.* — Prosimy o wskazanie numeru, w którym wiadomość była podana.

— *Panu X., stałemu prenumeratorowi w Wł.*— W tej formie drukowane być nie może. Prosimy o zmianę redakcji. Rs. 8 do dyspozycji.

— *Panu M. w Duninowie.* — Czy „Kalendarza" sz. pan nie otrzymał? Wysłaliśmy zaraz po otrzymaniu listu.

— *Stałemu prenumeratorowi z Leszna.*—Szkoła prawa w Paryżu, uniwersytet w Heidelbergu.

— *Panu Maksymiljanowi.* — Protestanci, o ile nie są pochodzenia polskiego, mogą nabywać ziemię. Dzieci mogą dziedziczyć zawsze, bez względu na wyznanie.

— *Panu Grossmanowi.* — Zwrócić się do niego z podaniem urzędowem lub wnieść prośbę o nakazanie przyśpieszenia do właściwego prezesa zjazdu.

— *Prenumeratorowi warszawskiemu.* — 1) Należy wnieść do ministerjum spraw wewnętrznych przez najbliższą władzę policyjną. Do pełnoletności uzyskać nie można. 2) Powód jest rzeczą drugorzędną. Wyjednać można tylko w drodze Najwyższej przez ministerjum spraw wewnętrznych. 3) Kwestję zmiany wyznania załatwi właściwa parafja.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 14-go marca 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 13-go g. 9 w.	754 9	91	PdW	5.5	4.4
D. 14-go g. 7 r.	753.2	93	Pd	3.0	2.4
„ g. 1 pp.	752 6	89	PdW	12.2	9.7

W ciągu d. 13-go b. m. Temperatura najniższa C. 6 3=R. 5.0; „ najwyższa C. 9 3=R. 7 4; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	(min.)	Przychodzą (godz.)	(min.)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	1 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 2 (14) Марта 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).